

DEPESZA Marszałka Rokossowskiego z okazji święta armii rumuńskiej

MINISTER SIŁ
ZBROJNYCH RUMUNSKIEJ
REPUBLICI LUDOWEJ
GENERAL PLK. EMIL
BODNARAS

BUKARESZT

Z OKAZJI święta bratnich
sił zbrojnych Rumuńskiej
Republiki Ludowej przesyłam
Wam oraz żołnierzom rumuń-
skich sił zbrojnych gorące i
serdeczne pozdrowienia w
imieniu żołnierzy Wojska Po-
skiego i swoim własnym.

Zycząc ludowym siłom zbroj-
nym narodu rumuńskiego, sto-
jącym na straży wolności i nie-
podległości swojej ojczyzny
jak najlepszych osiągnięć w
podnoszeniu gotowości bojowej
wojska dla zabezpieczenia
socjalistycznego budownictwa
w swoim kraju i umocnie-
nia światowego obozu pokoju,
któremu przewodzi niewyćwie-
żony Związek Radziecki,

Wiceprezes Rady Ministrów
1 Minister Obrony Narodowej
(—) K. ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski



* W GLIWICACH obradował
ostanie 3-dniowy zjazd nauko-
techniczny, poświęcony zagadnie-
niom chemii przemysłowej. W
czasie obrad polscy naukowcy
i pracownicy techniczni prze-
mysłów chemicznego, kołosznierzo-
go i górnictwa, z udziałem wybit-
nych naukowców z ZSRR, bra-
li udział w dyskusjach i NRD
omówili szeroko dalsze zadania w
rozwoju tej niezwykle ważnej
dla gospodarki narodowej dziedziny
przemysłu.



ZANIKA mur, oddzielający
kiedyś profesorów od słuchaczy.
Dziś młodzież znajduje w nich
troskliwość i serdeczność wy-
chowawców.

Na zdjęciu: Prorektor Pomor-
skiej Akademii Medycznej, prof.
dr. Witold Starkiewicz rozma-
wia w holi uczelni ze studentami
I roku: Alą Łukaszewicz,
Zdzisławem Strzałkowskim i
Zbysławem Laudowskim.

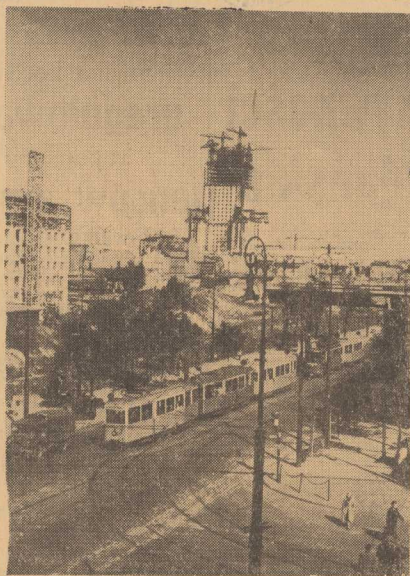
JUTRO

JUTRO
JUTRO

JUTRO

w „Kurierze”
początek
nowej ciekawej
powieści
G. ADAMOWA

WYGNANIE WŁADCY



RADZIECCY budowniczo-
wie Pałacu Kultury i Nauki im.
Józefa Stalina w Warszawie zo-
bowiązali się dla uczczenia 36
rocznicy Wielkiej Socjalistycznej
Rewolucji Październikowej
zakończyć do 7 listopada br.
montaż stalowej konstrukcji
główną, łączącą z iglicą, budo-
wę murów ścian zewnętrznych
części wysokościowej oraz zmo-
tować konstrukcję kopuły dachu
Sali Kongresowej. Montaż kon-
strukcji stalowej 34 kondygnacji
Pałacu został już zakończony i
obecnie rozpoczęły się prace
przy osadzeniu stalowego sku-
pów następną, większą część
wielu tego największego gmachu
w Polsce.

Na zdjęciu: Widok ogólny na
teren budowy Pałacu Kultury i
Nauki ze skrzyżowania al. Jero-
zolimskich i placu Starynkiewi-
czy.

Rybaczy z Przyturu
przodują

„Certa” wykonała kwartałny plan połowów

JAK donosi nasz korespondent
Anatol Drywa, w dniu 29 wrze-
śnia rybacy „Certy” zameldowali
o pełnym wykonaniu planu po-
łowów za III kwartał br. Plan kwar-
talny wykonany został w 109 proc.
W okresie tym rybacy „Certy” zło-
wili największą węgiora i leszcza,
które to gatunki stanowią ponad
60 proc. złowionych ryb.

— Do sukcesu „Certy” najlep-
iej przyczynili się zespoły połowowe
z Wolina, Przyturu, Międzyzdro-
jów, Nowego Warpna i Stoliczki,
które plany swoje poważnie prze-
kroczyły. Tak np. z bazy Przyturu
kuty: nr. 12 — szypier Adolf Ba-
ranowski i rybacy Mieczysław Ho-
lak i Józef Ziarno oraz nr. 9 —
rybacy Józef Majewski i Edward
Nowicki do dnia 22 września wy-
konali już w 100 proc. roczny
plan połowów, a plany wrześnio-
we w około 140 proc. Podobnie
pracując rybacy z bazy Stoliczki,
a zespół niedawno Lbc-4 Roma-
na Szaucha września plan po-
łowów wykonał w 150 proc. i do
dnia 1. XII br. zobowiązał się w
pełni wykonać plan roczny. Po-
nadto rybacy ze Stoliczki wyko-
nali już w 108 proc. plan połowu
węgiora, przy czym złowiono po-
ważny procent węgiora żywego.

Oświadczenie Eisenhowera na konferencji prasowej

PREZYDENT Stanów Zjedno-
czonych Eisenhower wystąpił
dnia 30 września na konferen-
cji prasowej w Waszyngtonie.

NAWIAZUJĄC do komunikatu
o istnieniu broni wodnorodowej
Związku Radzieckiego, jeden z ko-
respondentów zadał pytanie, jak
ustosunkowuje się Eisenhower do
tego wydarzenia. Eisenhower od-
powiedział, iż wiadomość o tym,
że ZSRR posiada bombę wodo-
rodową jest faktem, który musi
zadawać USA, aby przestudiować
poważnie go niż każde inne wyda-
rze.

Eisenhower oświadczył, iż on i
jego doradcy dokładnie studiują
tę sprawę. Powtarzając swoje
zwykłe argumenty w obronie „po-
lityki siły”, Eisenhower ponow-
nie wypowiedział się za zwiększe-
niem kredytów wojennych.

Cena 20 groszy



KURIER szczęciński

ROR IX

SOBOTA 3 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

NR 236 (2693)

W kombinacie Nowa Huta rozpoczęto budowę walcowni-gigant

Przemysł radziecki zagwarantował dostawę

urządzeń tego nowego obiektu naszej 6-latk

napół roku przed terminem

1 BM. ROZPOCZĘŁY się pierwsze wstępne roboty
przy budowie wielkiego obiektu Nowej Huty —
walcowni blachy.

WAGA wszystkich urzą-
dzeń walcowni wyniesie
ponad 18 tysięcy ton. Kolos
ten, który rozpocznie produk-
cję jeszcze w okresie I etapu
budowy Nowej Huty, dostar-
czy krajowej dziesiątków tysią-
cy ton blachy, tak bardzo po-
trzebnej do wyrobu setek artyku-
łów codziennego użytku, m.
inn. sprzęt do gospodarstwa
domowego.

Na pustym dotychczas ugo-
rze pojawiły się radzieckie ko-
parki wielkotonowe.

Całość urządzeń walcowni
blachy dostarczy Związek Ra-
dziecki. Mimo wielkich inwe-
stycji walcowni w ZSRR, prze-
mysł radziecki zagwarantował
nam dostawę walcowni
blachy na pół roku przed ter-
minem. Toteż zarządza Zarząd
Budowlanego zdaje sobie sprawę
z tego, że musi ona w pełni
wykorzystać nowe, możli-
wości, które stwarza przyspie-
szenie dostaw radzieckich i
zatrzymanie planowanych ter-
minów budowy fundamentów
walcowni, a następnie — mon-
tażu konstrukcji halli tego
objektu.

Dzień Szczecina

DR KRYSZYNA W.

CIWIERC miliona ludzi mieszka
w Szczecinie, a wczoraj w życiu
jednego z mieszkańców był bardzo
wielki dzień.

Krysztyna Włoczek przyjechała
do naszego miasta przed dwoma
laty. Uczyła się w Liceum Ple-
giarstwa. Stała plegiarzką z tej
szkoły i z rocznego kursu PKK
pracuje od kilku dni w naszym
przychodni i szpitalu. Krys-
tyna — bo jest jedną z najzdol-
niejszych — skierowana do Aka-
demii Medycznej i wczoraj roz-
poczęła studia. — Za kilka lat cór-
ka górnika będzie panią doktor
Włoczek.

Jedną z zebranych kiedyś ktoś
coś powie o perspektywie rozwo-
ju, pomyśleć również o pani Kry-
stynie. No i o tym, że dzisiaj każ-
dy z nas ma również wielkie
możliwości.

S/S „LIPIEC” DOPLYNAŁ

MINĘŁY trzy miesiące, gdy za-
łogi statków polskich, których por-
tem macierzystym jest Szczecin,
postanowili, że przewiozą tyle ład-
unków ponad plan, ile mogłyby
przewieźć nowe statki Polskiej
Marynarki Handlowej. S/S „Li-
piec” — tak nazwano statek, sym-
bol lipcowy.

Statek dopłynął. Kwartałny plan
w ponad 130 procentach wykona-
ny — brzmi miłośnik.

Nadzwyczajny kwartał roku,
pełen zgieł i szturmu, S/S „Li-
piec” plynął dalej...

JEDZIEŚ NA DELEGACJĘ?

— NAJGORZĘJ w tych małych
miejscowościach — skarżą się wy-
jeżdżający na delegację. — Nie ma
w domach gdzie się przyspać.

Przeto o tym pomyślano:
w ramach wiejskich PTK w
Międzyzdrojach (przy ul. Sta-
wowskiej 10) oraz w Dziwnowie (przy
ul. Matejki 12) przez cały sezon
jesienny — zimowy czynnych be-
dział 25 miejsc noclegowych celom
obsługi turystów przyjeżdżających
z daleka do tych miejscowości.
Dziękujemy za opiekę — i prosi-
my, by i w innych miejscowościach
w taki sam sposób pomagać
„tym co na delegacji”.



OD RANA nie zamykały się
drzwi Osiedla Studenckiego. Co
raz to nowi studenci spieszyli
na Inaugurację. (Od prawej)
Trzej koledzy, Paweł Libelt, Ja-
nek Ziemiński i Karol Bemben,
studenci Wydziału Budowy Ma-
szyn SI udają się do sali Fil-
harmonii.

● SI

● WSE

● PAM

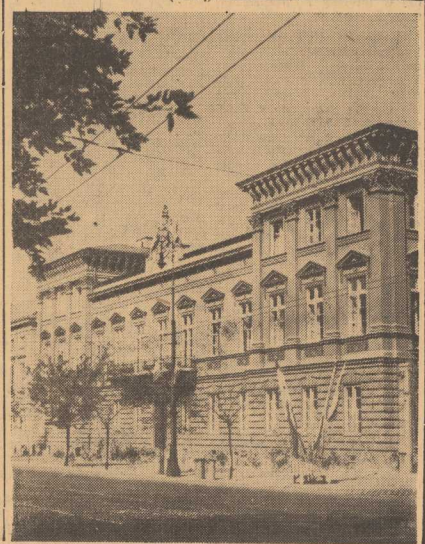
ROZPOCZĘŁY NAUKĘ

DZIEŃ zapowiadał się chłodny
i dziśnyszy. W Osiedlu od sas-
mego rana szumiało jak w ulu.
Na gwałt prasowano spodnie,
bluzki...

Co chwila otwierali się dwu-
skrzydłowe drzwi przy portierni
wypuszczające na ulicę gromady
wesołych i uśmiechniętych chłopa-
ków i dziewcząt. Nawoływano się
i pozdrawiano z daleka. Uspione
w czasie wakacji uliczki ożyły, by
znowu — przez dziewięć miesięcy
— tętnić spieszными krokami mło-
dych nóg. Młodzież całymi grupami
kierowała się do swych uc-
zelni...

Rozpoczęcie się dla nich szcze-
śliwy, nowy i ciekawy rok. Nie bę-
dą mierzyć czasu nieprzespanymi
nad książką nocami.

(Dokończenie na str. 5)



W celu ostatecznego zlikwidowania konfliktu koreańskiego należy w pierwszej kolejności rozpatrzyć sprawę koreańską

- oświadczył min. Naszkowski na Komisji Politycznej ONZ

WEDŁUG doniesień z Nowego Jorku, komisja polityczna Zgromadzenia Narodów przy stałym 30 września br. do rozpatrzenia kolejności rozpatrywania zagadnień przedstawionych jej do rozpatrzenia.

ZABIERAJĄC głos w dyskusji, przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Naszkowski poparł wniosek delegacji radzieckiej, aby komisja polityczna rozpatrzyła w pierwszej kolejności kwestię koreańską.

Podpisanie rozejmu w Korei - oświadczył M. Naszkowski - było sukcesem sił pokoju, lecz nie rozwiązuje całkowicie problemu koreańskiego, stojącego już od kilku lat przed ONZ jako jedną z najważniejszych kwestii międzynarodowych.

Wiceminister Naszkowski przypomniał, że gdy delegacja ZSRR wystąpiła z wnioskiem uwolnienia, na porządku dziennym sprawy koreańskiej konferencji politycznej, niektórzy delegaci, sprzeciwiając się temu, wykazywali, że na porządku dziennym znajduje się już punkt dotyczący Korei, który umożliwia rozwiązanie wszystkich zagadnień związanych z konferencją polityczną. Obecnie zaś ustaje się wyrażenie ich argumenty, aby sprawę odwieść.

Ale chodzi przecież o to - oświadczył wiceminister Naszkowski - aby rozpatrzyć zagadnienia dotyczące konferencji nie po upływie daty jej rozpoczęcia, lecz obecnie, gdy odbywa się wymiana zdań między stronami w sprawie zwolnienia konferencji. Natychmiastowe rozwiązanie tej sprawy pozwoliłoby, być może, na rozwiązanie spornych problemów i zapewnienie sukcesu konferencji.

Sojusz USA z Franco wywołał gniew i niepokój w W. Brytanii i we Francji

CALA prasa francuska z wyjątkiem dwóch skrajnie reakcyjnych dzienników „Aurore” i „Figaro” - wyraża głębokie niezadowolenie z powodu paktu wojskowego zawartego między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią frankistowską. Wiele dzienników zaznacza, że pakt ten go dzi i interesy i bezpieczeństwo Francji.

Komunikat RPF pisze: Kłuka madrycka - ta „ukochała córka” Watykanu i Waszyngtonu, intronizowana przez Hitlera, została obecnie uznana przez Stany Zjednoczone za „szermierza wolności i obróbkę wewnętrznego świata”. Należy podkreślić, że operacja amerykańska została ułatwiona dzięki szulczerstwu rządów Francji. Zdradzając interesy i wolę narodu francuskiego, rządy Francji nie tylko ustanowiły fałszywe więzy z Madrytem, lecz partię również projekt paktu między Franco a Stanami Zjednoczonymi.

Naród francuski musi zastrzec czujność, gdyż wzmocnienie reżimu frankistowskiego i przyspieszona budowa baz wojskowych po drugiej stronie Pirenejów - zwiększa niebezpieczeństwo u naszych granic.

„MONDE” w artykule wspomnianym zaznacza, że przygotowanie terenu dla paktu wojskowego między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią frankistowską był koncordat podpisanym niedawno między Watykanem a Franco.

Młodzież na najtrudniejsze odcinki pracy

Poważny wzrost aktywności młodzieży Stoczni Gdańskiej

W STOCZNII Gdańskiej odbyła się ostatnio konferencja partyjno - techniczna, na której obok licznie zebranej załogi obecny był m. in. minister przemysłu maszynowego Tokarski. Konferencja stwierdziła, iż w wyniku wzrostu aktywności politycznej załogi, przede wszystkim dzięki zaangażowaniu wielu organizacji partyjnych z pracownikami technicznymi i całą załogą, stocznia uzyskała poważne sukcesy.

Związki Zawodowe w Niemczech zachodnich nie poddają się dyktaturze Adenauera

Ultimatum CDU odrzucone

JAK donosi agencja ADN, w Duesseldorfe odbyły się obrady Komitetu Zachodnio-niemieckiego Związków Zawodowych (DGB), poświęcone sprawie ultimatum adenauerskiej partii chrześcijańsko - demokratycznej (CDU) do zarządu DGB. W obradach komitetu uczestniczyli 70 delegatów związkowych.

Komitet, zgodnie z życzeniami szerokich rzesz związkowych Niemiec zachodnich - odrzucił w technicznie jednoznacznie rozstrzygnięciu, nie zgodził się na ultimatum CDU, które miały na celu całkowite podporządkowanie zachodnio-niemieckich związków zawodowych reżimowi Adenauera.

Jak wiadomo, CDU domagała się m. in. utworzenia frakcji chadeckiej w zachodnio-niemieckich związkach zawodowych i organizacji zarządów DGB na wszystkich szczeblach przez dołączenie do zarządów członków partii CDU. Rozwiązania, które, jak twierdził Adenauer, miałyby zmienić dotychczasową politykę.

Komitet i zarząd zachodnio-niemieckich związków zawodowych wyraża wszystkie związki zachodnio - niemieckich, aby nie dopuścić do naruszenia zasady ich samostanowienia i niezależności związków zawodowych oraz, aby jeszcze aktywniej prowadzić walkę o jedność związkową.

Największym osiągnięciem jest wprowadzenie nowej technologii budowy statków. Nowa technologia pozwala skrócić cykl produkcji kadłuba trawlera w porównaniu z rakiem ub. przeciętnie o 3 i pół miesiąca, statków typu „Tramp” o 5 miesięcy, a rudowłogowca - o 4 miesiące. Skrócono również przeciętnie o połowę cykl produkcyjny wyposażenia budowanych jednostek. Nowa technologia stwarza stoczni poważne możliwości zwiększenia ilości budowanych przez nią jednostek pełnomorskich.

O wzroście aktywności załogi w rozwijaniu postępu technicznego wprowadzaniu nowoczesnych metod pracy świadczy szeroki rozwój ruchu racjonalizatorskiego.

W biegu roku załoga stoczni złożyła 950 wniosków racjonalizatorskich, tj. około 5-krotnie więcej niż w ub. roku. Zastosowanie złożonych wniosków pozwoliło stać na oszczędności w stosunku rocznym na materiałach, paliwie, energii elektrycznej itp. ok. 17 milionów złotych. Racjonalizatorzy i personel inżynieryjno - techniczny w coraz szerszym stopniu przechodzą do indywidualnych metod pracy do zespołowych, czego wyrazem jest utworzenie dalszych 20 brigad inżynieryjno - robotniczych.

Na konferencji podkreślono, że aby organizacja partyjna do całej załogi o rozwinięciu walki o wzrost produkcji przyczynić się do poważnego rozwoju współzawodniczą pracy opartej na zobowiązaniach.

Dołowe organizacje Labour Party wyrażają niezadowolnienie z podporządkowania W. Brytanii dyktatowi imperialistów z USA

Z LONDYNU donoszą: 28 września rozpoczęła się w Margate 52 doroczna konferencja partii laburzystowskiej. W konferencji bierze udział 1.226 delegatów reprezentujących 6.421 tys. członków partii. Poza tym obecnych jest na konferencji około 1.500 gości i obserwatorów.

Na konferencję wpłynęło ogółem 667 rezolucji i poprawek do sprawozdania krajowego komitetu wykonawczego, jak również do deklaracji programowej opracowanej przez kierownictwo partii laburzystowskiej.

Wiele rezolucji zgłoszonych na konferencję wyraża w tej czy innej formie niezadowolnienie z polityki podporządkowania Wielkiej Brytanii dyktatowi USA. Zgadzają one położenie kresu okupacji amerykańskiej, prowadzenia samodzielną politykę zagraniczną niezależną od złażenia napięcia międzynarodowego, do rozszerzenia handlu międzynarodowego i do wszelkich ograniczeń, a w szczególności do rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Sześć dołowych organizacji laburzystowskich domaga się stanowczego przyznania Chinskiej Republiki Ludowej należnych jej praw w ONZ.

Liczne rezolucje odzwierciedlają powszechny niepokój szeregowych członków partii z powodu amerykańskiej polityki w kierunku zbrojnego podległości Niemiec i japońskiego. W rezolucjach poruszających też zagadnienie wysuwane jest żądanie pokojowego zjednoczenia Niemiec i utworzenia jednolitego państwa demokratycznego państwa niemieckiego, oczyszczonego od elementów faszystowskich.

Inne rezolucje zawierają żądanie zaprzestania intensywnych zbrojeń, podważających gospodarkę Wielkiej Brytanii.

W celu podniesienia jakości budowy statków zainicjowano w stoczni nową formę walki z brakobostwem - „listy gwarancyjne”. Listów takich zrealizowano już ok. 5 tysięcy. Przyczyniło się to do znacznego podniesienia jakości wykonywanych robót w wydłużeniu budowy kadłubów, odlewów, żużli i innych.

Realizacja hasła: „Młodzież na najtrudniejsze odcinki pracy” przyniosła poważny wzrost aktywności młodzieży we współzawodnicztwie, ruchu racjonalizatorskim, w pracy aparatu technicznego.

Wielki triumf polskiego sportu

Sidło ustanowił nowy rekord Europy rzucając oszczepem 80,15 m.

ZWYCIĘSKI mecz lekkoatletów Polski w Jenie przebiegał na pewno nie tylko do historii naszego sportu, lecz trwał zapisie się w dziejach światowej lekkoatletyki. Młody polski sportowiec Janusz Sidło do końca w czasie tego spotkania wspaniałego wyznaczył sportowemu, przekraczając fanastycznym odległość 80 m. w rzucie oszczepem na świeżym powietrzu.

Wspaniały rezultat reprezentanta Polski - 80,15 m jest oczywiście nowym rekordem Polski i rekordem Europy zarazem.

Stadion w Jenie wypełniony jest po brzegi publicznością. Panuje piękna, słoneczna pogoda. Ani słud najmniejszego rodzaju. Na rozbiegu ukazuje się pierwszy oszczepnik, reprezentant NRD - Frost, Rzut w granicach 50 kilku metrów. Jako drugi rzuca Polak Radziwonowicz - 62 m. Potem startuje Kroeniger NRD i oszczep wędruje na odległość 62,20 m. - nowy rekord NRD. Gorące brzo, ale stadion cichnie, bo oto na rozbiegu pojawia się Polak Sidło. Publiczność słyszała już o tym zawodniku. Polak przekracza 70 m. w oszczepie... pierwszy raz, ale czy może ktoś przypuszczać, że wkrótce na stadionie w Jenie będzie świadkiem narodzin nowego rekordu Europy? - oszczepy lądują na coraz dalszą odległość. Kroeniger znów poprawia rekord NRD - 81,54. Wreszcie widzimy już Sidła mknącego po rozbiegu. Oszczep zatacza wielki łuk i wbił się na odległość 77,32 m. Hurra! Brawo, takich rzutów tu jeszcze nie

7 i pół tony ryby złowiła w czasie jednego polowu załoga kutra „Gdy 47”

PO TRZYDNIOWYCH polowach, na szczególnie obfitych w bieżącym sezonie łowiskach kłajpedzkich wrócił do Gdyni w dniu 26 m. kuter „Gdy 47”. Przywiózł on 7.538 kg. rybek, w tym przeszło 3.500 kg. śledzia.

Obfity polów jest zasługą całej załogi w składzie: szpicer Maksymilian Solka, motorzysta Czesław Siemicki, starszy rybak Antoni Markowicz i rybak Jan Zieliński, którzy jak najlepiej wykorzystali czas łowienia. W dniu 26 m. również z łowiska kłajpedzkiego przywiózł do Gdyni ponad 5.700 kg. rybek morskich kuter „Gdy 72”, którego szpicerem jest Jan Chalecki.

Strona koreańsko - chińska uregulowała sprawę repatriacji wszystkich jeńców amerykańskich

AGENCJA Nowych Chin donosi z Kaesongu, że na poniedziałkowym posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej główny delegat amerykański generał Blackshear Brayn zaproponował rozwiązanie komitetu do spraw repatriacji jeńców wojennych i powierzenie wszystkich spraw dotyczących repatriacji jeńców, którzy mają być jeszcze przekazani przez obie strony oficerom sztabowym, przydzielonym do wojskowej komisji rozejmowej.

SKŁAD rozejmowej komisji postanowienie, że wszyscy jeńcy wojenni, którzy domagają się repatriacji, powinni być bezpośrednio repatrio-

wani w przeciągu 60 dni po wejściu rozejmu w życie i przekazani w tym celu stronie, do której należą. Po zakończeniu tej pracy komitet do spraw repatriacji jeńców wojennych wykonujący to zadanie, ma być rozwiązany przez wojskową komisję rozejmową.

General Li San Czo, główny delegat strony koreańsko - chińskiej, podkreślił, że jedynie strona koreańsko - chińska może wykonać odpowiednie postanowienia rozejmu i przekazać wszystkich jeńców wojennych podlegających bezpośredniej repatriacji. Dowódca ONZ przekazał natomiast wszystkim 12.773 jeńców, którzy podlegali bezpośredniej repatriacji, a wszystkich 39 jeńców nie podlegających bezpośredniej repatriacji przekazano pod opiekę komisji repatriacyjnej państw neutralnych.

Strona amerykańska przekazała od czasu zawarcia rozejmu 17.721 jeńców, a co do pozostających jeszcze pod jej dozorem 88.712 jeńców koreańskich i chińskich, oświadczyła, że spośród nich przekazano hinduskim wojskom narodowym 32.092, nie uderzając natomiast żadnych informacji co do pozostałych 76.140 jeńców wojennych.

Z uwagi na to, że układ rozejmowy obowiązuje już od 23 dni, strona koreańsko - chińska zganiła jeńców, którzy odmówili do spraw repatriacji jeńców wojennych. General Li San Czo stwierdził jednak, że strona amerykańska obowiązuje się nadal dostarczać wszystkich wyprzedzających informacji o losie pozostałych jeńców koreańskich i chińskich. Sprawy dotyczące bezpośredniej repatriacji tych jeńców przez stronę amerykańską będą nadal edytować komisji rozejmowej.

PRASA AMERYKAŃSKA O AMERYKANACH, KTÓRZY ODMÓWILI REPATRIACJI

FAKT, że 23 jeńców amerykańskich, którzy odmówili do ostatniej repatriacji, wywołali gwałtowne wrażenie w prasie amerykańskiej. „Christian Science Monitor” podkreśla, że był to „prawdziwy szok” dla opinii amerykańskiej. Wśród tych 23 jeńców było tylko 3 murzynów. Prawie wszyscy jeńcy, którzy odmówili repatriacji, mają narzyska anglosaskie, co świadczy o ich pochodzeniu z rodzin „rodzin amerykańskich”. Dziennik szczególnie ubolewa, że repatriacji do USA odmówili w tym wypadku „Amerykanie czystej rasy”.

Inne dzienniki opisały przyjeżdżających z jakimś oficjalnym powitaniem, że wśród jeńców odmawiających powrotu. Jedni z nich opiewali oficerów śpiewem Międy narodowi odwieczni, walczyli o wolność, a nie o „północ”. Wobec wróżek postawy jeńców, oficerowie musieli opuścić obóz, przy pomocy żołnierzy hinduskich, zwołując nie głównego wyjął, lecz diurny w ogrodzeniu.

JAK donosi z Kaesongu korespondent Agencji Nowych Chin, gen. Li San Czo, główny przedstawiciel strony koreańsko - chińskiej, oświadczył, że rozejmowej, zawiadomili główne przedstawicieli amerykańskich w tej sprawie, że wszyscy jeńcy strony amerykańskiej, którzy znajdowali się w reżimach koreańskich armii ludowej i chińskiej, będą bezpośrednio repatriowani, bądź też przekazani neutralnej komisji repatriacyjnej.

Gen. Li San Czo stwierdza: „Wszystkie jeńcy wojenni, którzy nie chcieli repatriacji, a znajdowali się dawniej pod kontrolą naszej strony, zostali przekazani 14 m. pod opiekę wojsk hinduskich przydzielonych do neutralnej komisji repatriacyjnej. W ten sposób nasza strona nie ma już pod swoją kontrolą ani jednego jeńca wojennego”.

Zniżka cen w Czechosłowacji

CZECHOSŁOWACKA Agencja Telegraficzna po dalsze uchwale Rady Republiki Czechosłowackiej i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji o znizce państwowych detalicznych cen artykułów żywnościowych oraz towarów przemysłowych.

RZĄD Republiki Czechosłowackiej - czytamy w uchwale - w swoim exposé z 15 września 1953 roku wytyczył jako cel swojej polityki przyspieszenie tempa podniesienia stopy życiowej ludu pracującego przede wszystkim przez znizanie detalicznych cen artykułów żywnościowych oraz towarów przemysłowych.

Podstawą decyzji rządu są sukcesy, osiągnięte przez lud pracujący w budowie socjalizmu w Czechosłowacji, jak również umocnienie waluty Czechosłowackiej, które nastąpiło w wyniku przeprowadzenia reformy pieniężnej i zniesienia systemu kartkowego.

Opierając się na osiągniętych sukcesach, Rząd Czechosłowacji i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji uważają, że w chwili obecnej można przeprowadzić drugą zniżkę cen detalicznych i w ten sposób jeszcze w tym roku podnieść realne płace robotników, urzędników i dochody chłopów oraz podnieść siłę nabywczą korony czechosłowackiej.

Z kart chwwały oręza polskiego

HENRYK DĄBROWSKI

POSTAC Henryka Dąbrowskiego jest nieodłącznie związana z walką wyzwolenia narodu polskiego przeciwko zaborem.

JAN HENRYK DĄBROWSKI urodził się w sierpniu 1755 roku w Pierzchowie w pobliżu Wieliczki. W roku 1766 cała rodzina przenosi się do Saksonii. Tam Jan Henryk kończy szkołę oficerską. W roku 1792 wraca do kraju, aby stanąć w szeregu wojska polskiego.

W CZASIE powstania kościuszkowskiego Henryk Dąbrowski jest już generałem. W lipcu i sierpniu 1794 Warszawa przeżywa ciężkie dni. Otoczona ze wszystkich stron pierścieniem wojsk rosyjsko-pruskich broni się bohaterstwo.

Dąbrowski znajduje się w pierwszych szeregach jej obrońców. Kiedy nieudolnie kierowanie przez ks. Józefa Poniatowskiego obrona Warszawy o mały włos nie spowodowała oddania jej Prusakom, Kościuszko przekazuje Dąbrowskiemu dowództwo na najważniejszych odcinkach obrony - między Powiżkami a Bielaninami. Od tej chwili pod jego sprężystym dowództwem obrońcy Warszawy odnoszą poważne sukcesy. 28 sierpnia 1794 r. Prusacy przystępują do generalnego szturmu. Główne uderzenie kierują na Powiżki. Na Powiżkach obrona kieruje osobiście Dąbrowski. Trzykrotnie Prusacy dysponujący przeważającymi siłami, wdzierają się na Powiżki, trzykrotnie jednak obrońcy tego odcinka pod dowództwem Dąbrowskiego odzyskują ich z powrotem.

Zołnierze polscy walczą bohatercko; z nieustraszoną odwagą szarżowali na baterie dział pruskich, jak np. brygada pod dowództwem Kołczyńskiego; strzelali Jurewicz sam z własnej inicjatywy wykorzystując dogodną sytuację podwal swych kolegów do ataku, rozbijając znaczny oddział nieprzyjaciela. Niemniej jednak bohaterstwem odznacza się i Jan Henryk Dąbrowski, nie ustępując bitości i zapalem wytyczonym odziałom regularnego wojska polskiego. Ze szczególnym metylem i odwagą walczą dwaj mieszkańcy os. Warszawy: Traugott i Majewski.

Umiętnie dowodzenie bohaterami obrońcami stolicy przez Dąbrowskiego w niemiłej mierze przyczyniło się do tego, że Warszawa wytrzymała oblężenie. Obecnie to należałoby Kościuszkowi wręczyć po bitwie Dąbrowskiemu medal z napisem „Ojczyzna obrońcy swemu”.

POMOC WIELKOPOLSKI

W NAJTRUDNIEJSZYCH chwilach oblężonej stolicy okazała wielką pomoc Wielkopolska. Lud wielkopolski nie chciał pozostać bezczynnym świadkiem zmagania całego narodu z zaborem.

W sierpniu wybuchło powstanie na Kujawach, a później stopniowo przerodziło się na całe poznańskie. Król pruski zaniepokojony rozwojem powstania, które zagrażało tyłom jego wojsk oblegających Warszawę, zmuszony był zarządzić odwrót. Wyprowadza go Dąbrowski, który na czele 3000 liczącego oddziału na początku września, zresztą przemierzając się pomiędzy kordonami wojsk pruskich, wkrocza do Wielkopolski. 18 września znajduje m. Gąbin. 27 - Gniezno. 2 października zdobywa szturmem Bydgoszcz. Niemniej śmiały manewr Dąbrowskiego, nie mieszczący się w ogóle w ramach pruskiej taktyki XVIII wieku, wywołuje popłoch w Berlinie i jest żywym świadectwem przewagi polskiej myśli wojskowej. Król pruski pośpiesznie zgłasza wojska spod Warszawy kierując je przeciwko Dąbrowskiemu.

Ale powstanie kościuszkowskie chyli się ku upadkowi. Egzystencja polska walczy, która sama nie kwapiła się do szeregów powstańców i nie puszczając do nich chłopów, stała się główną przyczyną klęski powstania. Upadek tego nie pozwala należeć do zwycięzców śmiałego manewru Dąbrowskiego.

Po upadku powstania kościuszkowskiego patriotki polski nie tracili nadziei, że wkrótce rozgorzeć się znowu walka przeciwko zaborem. Wielkie zwycięstwa rewolucyjnych wojsk francuskich odżyły te nadzieje. Polacy masowo uchodzą za granicę i gromadzą się w Dreźnie, Konstancynie, Wenecji, ale głównym ośrodkiem jest Paryż.

Dąbrowskiemu w tym czasie, do czego jego zdolności dowódcze są równo rzad pruski jak i rosyjski proponują wstąpienie do swoich

wzniesając wszędzie po drodze powstania narodów słowiańskich, Języcy pod jarzmem austriackim. Wierzył Dąbrowski głęboko, że Napoleon pomoże w realizacji tych planów. Ale Napoleon nie myślał walczyć o wolność uciemięszonych ludów. Jego armia staje się armią zaborczą. Legiony stworzone do walki wyzwoleniczej na rozkaz Napoleona tłumia powstanie ludności włoskiej skierowane przeciwko wojskom francuskim.

Pokój, który Napoleon podpisał z Austrią w Lunewille za dał drugoczą cios planom Dąbrowskiego. Napoleon, który do tej pory ludzi Polaków obiecał, nie tylko że nie postawił sprawy polskiej, ale na żądanie Austriaków zgodził się na zlikwidowanie Legionów jako samodzielną jednostkę. Ta haniebna zdrada Napoleona wywołała ogromne rozgoryczenie w Legionach, oficerowie masowo podają się do dymisji. Dąbrowski czyni jeszcze jedną próbę: przedstawia mianowicie Napoleonowi projekt wysłania Legionów do Turcji, aby stamtąd rozpocząć walkę o niepodległość Polski. Jednak Napoleon decyduje inaczej: Legiony zostają wcielone do wojsk francuskich i w końcu 1802 roku wysłane na wyspę San Domingo, aby tam w interesie burżuazji francuskiej walczyć z Murzynami bohaterami broniącymi swej wolności.

ŻYCIE POŚWIĘCONE POLSCE

KONCZY się na tym bohaterstwa karta dzieł generała Henryka Dąbrowskiego. Wprawdzie nie raz jeszcze będzie się zrywał do walki. W 1807 roku jeszcze raz błysnął talentem wodza organizując z polecenia Napoleona powstanie w Wielkopolsce przeciwko Prusakom.

W 1815 roku jest jednym z pierwszych organizatorów wojaka w Królestwie Kongresowym i prace te przerywa dopiero jego śmierć w 1818 roku.

Jan Henryk Dąbrowski - ułan, dowódca i gorący patriota - całe swoje życie poświęcił walce o wolność Polski. Nie przypadkowo 2 dywizja piechoty utworzona w ZSR do walki z najazdem hitlerowskim otrzymała jego imię. Ludowe Wojsko Polskie - spadkobierca wszystkich po stepowych tradycjach oręza polskiego, w ten sposób uczciło w Dąbrowskim bohatera walki wyzwoleniczych narodu polskiego.

B. H.

„Dla każdego z was jest miejsce otwarte do awansu na najwyższe stopnie wojskowy, ale trzeba, aby zdolność w czytaniu i pisaniu odpowiadała załugom. Przeto postaramy się, obywateli żołnierze, którym jeszcze wiek pozwala uczyć się czytać i pisać, a rangi oficera przy dobie każdego może być pewien”.

Nie też dziwnego, że Legiony, przesiąknięte tak głęboko patriotycznym i demokratycznym duchem, były się z rewolucyjnym zapalem i ofiarnością. Mantua, Legnano, Adyga to miejsca stoczonych bitew, w których Polacy odznaczali się szczególnym bohaterstwem zyskując uznanie nie tylko Francuzów, ale i nieprzyjaciół.

NAPOLION ZDRADZA SPRAWĘ REWOLUCJI POLSKIEJ

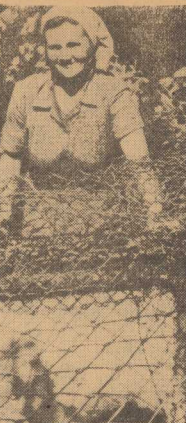
DĄBROWSKI od początku istnienia Legionów snuł plany stworzenia wielkiej federacji narodów słowiańskich skierowanej swym ostrzem przeciwko Austrii i Prusom. Popierany przez Kościuszkę przedstawia Napoleonowi plan stworzenia 30-tysięcznego korpusu polskiego, który by drogą przez Czechy i Morawy przemarszerował do Gali-

FOTO KURIER

O SIAGNIĘCIA Pracowniczych Ogródków Działkowych w Szczecinie zobrazowała wystawa zorganizowana na terenie ogrodu im. J. Miczurina przy ul. Mickiewicza 129, na Pogodnie. Wystawa, otwarta przez sekretarza szczecińskiego ORZZ Grzeszczuka, zawierała wiele ciekawych eksponatów, spośród których na uwagę zasłu- gują piękne okazy wyhodowanych przez działkowców warzyw i owoców; buraki wielkości głowy ludzkiej, pomidory o wadze dochodzącej do 1 kg., ogórki półmetrowej długości, arbuzy, melony, winogrona itp.

W ogródkach działkowych

Na zdjęciu: efektowne stoisko z eksponatami ogródków działkowych im. Dzierżyńskiego. Na pierwszym planie głowa kapusty o wadze 13 kg. wyhodowana przez W. Kurowskiego na działce Nr. 393. W narożniku od góry wyróżniony za wzorową hodowlę królówką Witold Nwak z ogródków im. J. Miczurina.



i fermach hodowlanych

NIE TYLKO hodowli warzyw i owoców służyc mogą ogródki działkowe, nadają się one też do hodowli zwierząt futerkowych.

Andrzej Hłódnicki, przybyły z Lubelszczyzny na Pomorze w Lunowie na wyspie Wolin urządził fermę, w której posiada już 25 sztuk bobrów błotnych tzw. nutril. Doczekał się też przychodku dziesięciu młodych bobrzątek, które powiększą jego gospodarstwo hodowlane.

STEFANIA Hłódnicka ma codziennie przyjemne zajęcie dostarczając swoim publikom futerkowym karne w postaci march-

wi, jabłek, pomidorów i buraków. Nutrie odwarzają ją pełnym zaufaniem i wcale nie uciekają przed nią do wnętrza swoich betonowych schronów.

Osade sprzed 1500 lat odkryto w Groszowicach pod Opolem

NOWYCH, ciekawych odkryć archeologicznych dokonano ostatnio w Groszowicach niedaleko Opola. Przy wydobywaniu żwiru natrafiono na resztki prymitywnych pieców hutniczych tzw. dy marek, w których nasi przodkowie wytapiali żelazo z rudy darniowej, a następnie sprowadzali z niego narzędzia pracy i broń.

ODKRYTE łamy do przenoszenia rudy darniowej oraz szczątki ziemianek pozwalają sądzić, że w miejscu tym istniała wielka, jak na owe czasy, osada hutnicza. Blisko budowania „niezłazonych” fragmentów ceramiki i przedmiotów „domowego użytku” osadnicy ustalili, że osada pochodzi z okresu wędrowności ludów, tzn. ok. 5 wieków naszej ery.



SETKI rodzin pracowniczych w Szczecinie, uprawiających ogródki działkowe, kończą obecnie zbiory wyhodowanych plonów. Poważne ilości warzyw i owoców, zebrane z ogródków, stanowią dużą pozycję w budżecie domowym ludzi pracy. Wg szacunkowych danych, przeciętna wartość plonów zebranych w

Szczecinie z jednej działki, wynosi około 2.000 zł., co oczywiście stanowi dużą pomoc budżetową dla każdego użytkownika. Pracownicy ogródków im. Bartosza Głowackiego, obok hodowli warzyw i owoców, zajęli na swoich działkach wzorowe kurniki.

Na zdjęciu: miniaturowy kurnik, w którym na wojewódzkiej wystawie w Szczecinie użytkownicy P.O.D. im. Bartosza Głowackiego prezentują wyhodowane pieczolowice okazy rasowych kur i kaczek.

Socjalzdrajcy Francji i Belgii niosą pomoc reakcyjnemu kołom rządzącym

W STRASSBURGU otworzą stała niedawno sesja zgromadzenia doradczego z. zw. „rady europejskiej”.

„Rada europejska” powstała przed kilkoma laty z inicjatywy krajów - uczestników agresywnego bloku zachodniego. W skład rady wchodzi przedstawiciele m. in. Francji i Anglii.

JAK wykazał przebieg sesji, głównym jej zadaniem było pośpieszenie plany utworzenia „armii europejskiej”, które napatykają ośpor szerokiach koł społeczeństwa we wszystkich krajach zachodniej Europy. Szczególnie gorąco broń militarnych planów koł wojskowych USA prawicowoci socjaliści, przywódcy belgijskich pravicowoci socjaliści - Speck, francuski - Guy Mollet i inni. Mollet oświadczył: „Uważamy, że jutro będziemy mogli ratyfikować układ o utworzeniu europejskiej wspólnoty obronnej”.

Dodał on ponadto, że pravicowoci socjaliści zdecydowali się pociągnąć za ratyfikację układu wbrew opinii od stowarzyszenia „chwiejnej części” większości rządowej w parlamencie francuskim.

Oświadczenie Guy Molleta wywołało zorniałą reakcję w kołach politycznych i dziennikarskich Paryża. Francuska prasa demokratyczna stwierdza, że pravicowoci socjaliści znowu otwierają niepokojące najbardziej reakcyjnemu kołom rządzącym Francji.

[illegible]

Żołnierze życzą

Mały KURIER

Bezpłatny dodatek do „Kuriera Szczecińskiego”

harcierzom szczecińskiej jedenastki powodzenia w nauce

DO SWEGO skromnego podarku dla żołnierzy powracających z ćwiczeń, harcerze ze szkoły nr. 11 dołączyli list, w którym serdecznie pozdrawiali powracających żołnierzy i przyrzekli, że będą jak najlepiej uczyć się, aby w ten sposób być tak dobrymi synami Ojczyzny, jak oni — żołnierze.

Długo opowiadały sobie dzieci ze szkoły nr. 11 o swych przyjaciółach — żołnierzach. Chciały koniecznie poznać ich i dlatego postanowiły zaprosić na uroczystość, na której uczniowie klasy VII będą wstępować do Związku Młodzieży Polskiej.

W kilka dni później w szkole nr. 11 ogłoszono uroczysty apel. Dlaczego nagle apel? Co takiego będzie? — zastanawiały się wszystkie dzieci.

Na dużej przerwie sytuacja wyjaśniła się. Harcerze dostali listy od żołnierzy, którzy otrzymali ich podarki. Ileż to było radości. Z zapartym tchem słuchali wszyscy słów listów żołnierzy Kazimierza Piórkowskiego i Mariana Warchoła.

Przez prawie pół roku przebywali na obozie — pisał K. Piórkowski — nie szczędziłyśmy sił ani wysiłku w ćwiczeniach. Uczyliśmy się z chęcią, bo wiemy, że całe społeczeństwo docenia nasz wysiłek. Dowodem tego było choćby tak serdeczne i przyjacielskie powitanie nas w dniu powrotu. Dowodem tego był wasz podarek i miłe słowa listu.

Drodzy harcerze! Dobrymi wynikami w nauce i w pracy w drużynie harcerskiej przyczyniacie się do zbudowania silnej naszej Ojczyzny. Życzę Wam sukcesów.

Żołnierz Marian Warchół pisał, że też bardzo cieszył się listem harcerzy i prosi, aby jeszcze do niego napisali.

Uczniowie z Dąbia hodują kwiaty i rybki

W TYM ROKU w szkole podstawowej w Dąbiu powstał gabinet przyrodniczy. Uczniowie założyli hodowlę kwiatów doniczkowych i akwarium.

W gabinecie jest również dużo tablic obrazujących poszczególne części ciała ludzkiego, rozwój kwiatów i inne. Tablice te bardzo pomagają uczniom w nauce biologii.

Jan Dekasiński
Szkoła Nr 11

Uroczystą akademią powitaliśmy Miesiąc Przyjaźni

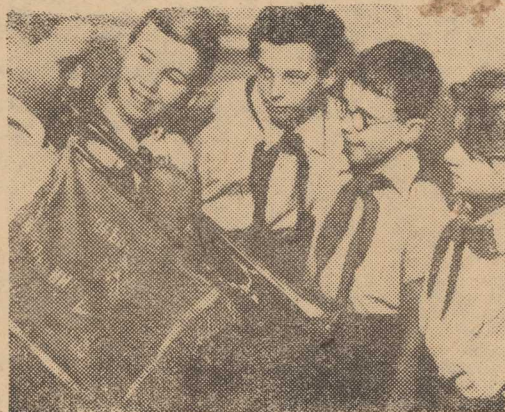
MIESIĄC Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powitaliśmy uroczystą akademią. Po części oficjalnej wystąpiły nasze zespoły artystyczne. Dzieńczęta z klasy VI odtańczyły „Jabłoczek” i „Kozaka”, które bardzo się wszystkim podobały. Pierwszoklasistom najbardziej podobała się radziecka bajka pt. „Strekoza i Murawiej”, której co prawda nie rozumiały, ale stroje mrówki i konika polnego mówiły za siebie. Starszym bardzo podobały się też wiersze o walkach żołnierzy radzieckich, a najbardziej wiersze: „Na tamten brzeg” i „Do Polski”, które deklamowali kol. Elizerowicz i kol. Pawlak.

Jan Dekasiński
Szkoła Nr 11

NIEBYWAŁA uroczystość przeżywali niedawno harcerze z Pałacu Młodzieży. Gdy zebrali się na uroczystość otwarcia nowego roku pracy w gabinecie harcerskim koleżanka Regina Rutkowska zaczęła czytać list. Wiecie od kogo? Od radzieckich pionierów z Kijowa. Pisali, że bardzo cieszą się, że szczecińscy harcerze napisali do nich, opisali co robili w swoich drużynach w czasie wakacji i prosili by młodzi szczecińczycy napisali do nich o swoim życiu, nauce i pracy w Pałacu.

Ale nie tylko serdeczny list dostali harcerze. Dostali też piękną fanfarę. Och! ile radości sprawił podarunek. Ryśiek Berner „wypróbował” fanfarę (patrz zdjęcie). Okazała się doskonalszą!

Grażyna Bodzioch.



KILKA dni temu bawili w Szczecinie goście radzieccy — poeta ukraiński Mikołaj Bażan i włókniarz z Moskwy — Władimir Arbatski.

Radzieccy goście nie zapomnieli też o najmłodszych obywatelach Szczecina. Spotkali się z nimi w auli szkoły TPD nr 1, gdzie długo i serdecznie rozmawiali z dziećmi.

Na zdjęciu widzimy poetę Bażana w rozmowie z waszymi kolegami i koleżkami.

„Uczennicę I-a” grać będą mali aktorzy Pałacu Młodzieży

GDY WESZŁAM do gabinetu teatralnego Pałacu Młodzieży omawiano właśnie postacie występujące w sztuce „Uczennica I-a”, którą przygotowuje ten gabinet. Uczestnicy siedzieli wokół dużego stołu i z uwagą słuchali słów instruktorki Dudkówny.

Sztukę „Uczennica I-a” uczestnicy poznali na zajęciach, omawiali zmiany, jakie zaszły w bohaterze sztuki — Marysi Orłowej. Dziewczynki bardzo polubiły Marysię — dziewczynkę radziecką, toteż na pytanie — kto chce grać Marysię? — podniósł się wielki hałas. Każda chciałaby przedstawić na scenie kłopoty i radości Marysi. Wybrana została Lidka Wierzejewska z przejęciem czyta: „odejść Sierjoża, jeszcze się z tobą pobiję, a już zapisałam się do szkoły”.

Wszyscy z uwagą słuchają, a potem omawiają grę małych aktorów. Po próbie instruktorka zapoznała uczestników z życiorysem największego artysty rosyjskiego — Stanisławskiego.

Jola M.

TATUSI i DANKA

BARDZO teraz przyjemnie jest przebywać w klasie uczniom IV kl. Je denastolatki Żeńskiej. Tatusi i Danka Tietianiec z tej klasy na walnym zebraniu rodziców zobowiązał się pomalować całą salę klasową i, chociaż mimo jego apelu nikt mu nie pomógł, sam przez jedną noc zobowiązanie wykonał i to bardzo solidnie.

Danka słusznie jest dumna ze swojego Tatusia. Dużo, ale nie zarozumiała. Ażeby i Tatusi był z niej dumny, postanowiła jeszcze lepiej się uczyć. I na pewno wypelni to swoje zobowiązanie, tak jak Tatusi wypelnił swoje.

Mamy już gabinet fizyki

WSZYSTY uczniowie z klas, które uczą się fizyki są bardzo zadowoleni. I mają z czego: otwarto gabinet fizyczny. Dotychczas przyrządy fizyczne były w pokoju nauczycielskim i na lekcje przynosiło się je do klasy. W klasie często nie było warunków na wykonanie doświadczenia. Z inicjatywy nauczyciela fizyki p. Mikulskiego uczniowie starszych klas pomogli przenieść do wolnego pokoju szafy i przyrządy i urządzić tam gabinet.

Teraz lekcje fizyki odbywają się w gabinecie — co na pewno pomoże w lepszym opanowaniu tego przedmiotu.

„Świetliki” chcą się nauczyć wielu radzieckich piosenek a klucz wiolinowy biorą za swe godło

„ŚWIELIKI” na próbę – wołała wysoka, szczupła brunetka wpadając do klasy.

„Świetliki” to zespół śpiewaczy zorganizowany przez kl. Xa w szkole TPD nr 2. „Świetlików” jest sześć: Ala, Irka, Lila, Róża, Kryśia i Czesia (pospolicie nazwana w szkole „Cece”) – akompaniatorka (gra na fortepianie).

Młodzi miczurinowcy przygotowują się do wielkiego zjazdu

PROJEKTOWANY zjazd młodych przyrodników w Warszawie prawdopodobnie nie odbędzie się. Młodzi przyrodnicy spotykają się na zjazdach w poszczególnych województwach. Natomiast wielki zjazd przyrodników przewidziany jest na koniec września przyszłego roku. Do tego zjazdu przygotowywać się będą młodzieżowe kółka przyrodnicze przez cały rok, aby podczas centralnej wystawy z okazji zjazdu wykazać się nowymi osiągnięciami.

W Wiśle powstanie miasteczko dziecięce

PREZYDIUM Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie postanowiło wybudować dla dzieci śląskich nowe, piękne miasteczko dziecięce, wzorowane na radzieckim Arteku. Będzie ono wybudowane najprawdopodobniej w Wiśle, gdzie przez cały rok są bardzo sprzyjające warunki wypoczynku.

W nowym miasteczku będzie wiele urządzeń, uprzyjemniających dzieciom pobyt, a więc kino, teatr, basen kąpielowy, obszerne świetlice, a może nawet i kolejka, którą będą obsługiwały same dzieci.

Zespół powstał na początku tego roku szkolnego. Solistką, a jednocześnie kierowniczką, jest Ala Jurewicz.

Pomimo, że zespół istnieje je od niedawna, ma stosunkowo duże osiągnięcia: występował na akademii szkolnej w związku z zebrańm wyborczym do koła TPRP, na wieczorku poświęconym Miesiącowi Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Zespół wystąpił też na akademii z okazji 10 rocznicy powstania Wojska Polskiego. Na tę aka-

demie zaprosiliśmy żołnierzy z jednostki wojskowej, z którą nasza szkoła nawiązała współpracę.

W repertuarze „Świetlików” – nazwa pochodzi od ich ulubionej piosenki pt. „Świetliki” – są piosenki takie jak „Czardas”, „Wrocławskie tramwaje” i wiele, wiele piosenek radzieckich.

Na pytanie jakie plany mają na przyszłość „Świetliki” odpowiedzieli chórem: Musimy nauczyć się dużo piosenek radzieckich, bo są bardzo ładne i bardzo je lubimy. Chcemy też uszyć sobie jednokowe białe bluzeczki z wyszytym kluczem wiolinowym i jednokowe granatowe spodniczki, no a poza tym mamy jeszcze inne plany, ale jakie, to na razie tajemnica.

„Świetliki” widocznie przez skromność nie powie działu, że żyją w wielkiej zgodzie i są bardzo chętne do pracy.

Magda Burzyńska
szkoła TPD nr 2

Natasza gra w filmie

WYSOKA, młoda pani z uwagą przyglądała się bawiącym się na jednym z moskiewskich bulwarów dzieciom. Po chwili podszła do jasnowłosej dziewczynki z czerwonymi włoskami w warkoczach.

— Jak się nazywaasz dziewczynko?

— Natasza.

— A ile masz lat?

— Cztery i pół — odpowiedziała dziewczynka. Wkrótce pani — która okazała się pracownikiem moskiewskiej wytwórni filmów dziecięcych — siedziała w mieszkaniu państwa Zaszczypinów i rozmawiała z mamusią Nataszy o tym, że szuka małych aktorów do nowego filmu.

Po pewnym czasie Natasza z mamusią zostały zaproszone do studia filmowego. Madra, odważna i grzeczna dziewczynka tak bardzo podobała się komiśi, że powierzono jej główną rolę w filmie „Była sobie dziewczynka”.

Taki był początek kariery filmowej Nataszy Zaszczy-piny, którą znanie na pewno wszyscy z drugiego jej filmu „Uczennica Ia”.

Wówczas była to już doświadczona aktorka no i uczennica II klasy w rzeczywiści. Rola Marusi Orłowej nie sprawiała jej trudności, gdyż Natasza sama była bardzo dobrą uczennicą i nie miała trójek.

Zdjęcia do tego filmu były robione w różnych miejscowościach. Związku Radzieckiego. Lecz dzieci biorące w nim udział nie traciły czasu. Miały normalne zajęcia szkolne.

Znacznie trudniejsza rolę miała Natasza w filmie „One mają Ojczyznę”. Za nią to otrzymała medal od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Obecnie Natasza Zaszczy-pina chodzi już do 7 klasy i w dalszym ciągu otrzymuje same piątki i czwórki. Nie wie jeszcze kim chciałaby zostać w przyszłości, ale i ona, tak jak wszystkie dzieci radzieckie, patrzy z ufnością w przyszłość. Wszystkie drogi stoją otwarte przed nimi. Mogą wybierać.

O ZBYSZKU-BUMELANCIE.

MAMO! śmiertelnie jestem chory!
Tato! ja dzisiaj pewno umrę!
Tato! idź przedź po doktorów!
Mamo! natychmiast zamów trumnę!

Tak mocno Zbyszek! lamentował
Uparcie nie chcąc iść do szkoły,
Aż wreszcie ojciec się zlitował
Myślał, że syn naprawdę chory...

Zbyszek nigdy lekcji nie odrabiał
Do szkoły zawsze szedł bez zadań
Chorował właśnie wtedy, gdy była klasówka
Przy sobie nigdy nie miał pióra ni ołówka
W zeszytach nic nie było tylko same kleksy
Kręcił się, przeskakał na każdej prawie lekcji

Często koledzy mówią: chcesz to pomożemy
Najtrudniejsze zadanie razem rozwiążemy
Zbyszek na to czasu i ochoty nie ma...
Wszyscy takim powiemy: dowidzenia!

Nie chcemy mieć wśród siebie bumelantów, tani
Bo nie mamy ochoty za nich się rumienić!

Oficer Fornalik opowiadał o bojach i pracy naszych żołnierzy

MY UCZNIOWIE szkoły TPD nr 6 im. Hanki Sawickiej chcemy podziękować oficerowi Wojska Polskiego – Fornalikowi za przybycie 12 października do naszej szkoły.

Oficer Fornalik opowiadał nam o utworzeniu terytorium ZSRR, o jej wal-kach przy boku Armii Radzieckiej i o życiu żołnierzy w Polsce Ludowej.

Zadawaliśmy oficerowi różne pytania np. jak żołnierze walczyli o Szczecin i Kołobrzeg – na które długo i ciekawie odpowiadał nam. Z twarzy uczniów można było odczytać wielkie zainteresowanie, a nawet nasi najmłodsi kole-dzy i koleżanki z I klas słuchali pilnie, bo wielu z nich pierwszy raz słuchało tyle ciekawych rzeczy o naszym wojsku.

Długo oklaskiwaliśmy mówcę i wznosiliśmy okrzyki na cześć Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Dzień ten wszystkim uczniom utkwił w pamięci i postanowili jeszcze bardziej zacieśnić więź z jednostką wojskową oficera Fornalika.

Barbara Wojtasik
kl. VIa

Gazetka ścienna to ładna ozdoba klasy

PRZECHODZĄC przez korytarz w szkole TPD nr 2 zająłam do klasy VIIIb i stanęłam zdumiona. Na ścianach wisi pięć bardzo ładnych gazetek ściennych o różnej tematyce. Na pytanie komu klasa zawdzięcza taką ładną ozdobę odpowiedziano mi: naszemu zespołowi dekoracyjnemu. A zespół ten to Irka Pilks i Sława Oltarzewska.

Brawo dziewczynki! Wiadac, że dobrze rozumiecie swoje obowiązki.

Joła Myszakow

Kupujemy książki

Dziewczynkom „Książeczkę Jasi” chłopczykom „Chciwe niedźwiadki”

DLA przedszkolaków i dzieci młodszych ukazały się ostatnio nakładem „Naszej Księgarni” nowe ilustrowane książeczki.

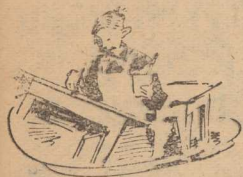
Jak drukuje się książkę – można się dowiedzieć z książki S. Marszaka o takim właśnie tytule. Małe dziewczynki zainteresują się – „Książeczką Jasi”, Natalii Zabielej. Również dla dziewczynek przeznaczona jest książka „Słoneczny dzionek” L. Woronkovej. Książkę „W rodzinnej wiosce” Lucyny Krzemienieckiej – chętnie przeczytają dzieci, zarówno z miasta jak i ze wsi.

Wznowiono również wydania wyczerpanych już książek, a mianowicie śmiesznego „Plastusiowego pamiętnika” Marii Kowmackiej, ludowej bajki węgierskiej „Chciwe niedźwiadki” (gr. 75) oraz „Dziwki”, Witego Błanki.

Z serii „Począł mi ma-mo” wyszła ostatnio nowa książka M. Puczkówny „I ja się myję”. Zbiór nowych wierszy S. Marszaka ukazał się pięknie ilustrowany wesołymi rysunkami przez Ha-Gę.

(Wierszyk nieznanej autorki, krąży w odpisach w szkole nr... zgadnijcie ja kiej).

UCZEŃ klasy Va szkoły podstawowej w Dąbiu — Burnicki, znany był z tego, że lu



bił się bić z kolegami i zachowywać niegrzecznie. A teraz Burnicki zupełnie się zmienił. Zmienił się dzięki kolegom i nauczycielom, którzy wciągnęli go do pracy społecznej. Burnicki pomalował wszystkie stoliki w gabinecie przyrodniczym, stoliki nauczycielskie, tablice w klasach itp. Podciągnął się także w nauce. (ds)

PROCARZE

MIESZKAJĄC blisko szkoły nr 18 zauważyłam, że niektórzy uczniowie tej szkoły zachowują się jak chuligani. Wybili np. w jednym mieszkaniu szybę, a często także strzelają z procy do lamp ulicznych, tłukąc je.



Mimo, że zbiórka złomu przebiega w tej szkole sprawnie to jednak uczniowie nie zawsze zdobywają go uczciwymi sposobami — za bierając innym szkołom lub z wozów zbieraczy.

Czy Rada Drużyny nic o tym nie wie? (mk)

TO NIELADNIE

OKLASIE VIIa szkoły TPD - 2 panuje ogólna opinia klasy jednej z najgorszych w szkole. Zatrzymujemy na przerwie do tej klasy. W końcu sali coś się kotłuje. Co to? Cztery dziewczynki (tak dziewczynki) uciepione jedna drugiej, trzymają się za włosy i tarzają po klasie. Przewrócona ławka, papiery i śmiecie na środku klasy załóżnie spoglądają na samą siebie dziewczynki.

Czy to tak ładnie?

(hz)

JESTESMY KORESPONDENTAMI

„Małego Kurierka“ ale to nie wszystko!

K LUB Korespondentów Pałacu Młodzieży rozpoczął swoje zajęcia. Z nowym zapałem zabrali się korespondenci do pracy. Przyszło wielu nowych uczestników, mamy nową instruktorkę i nareszcie długo oczekiwany własny gabinet.

Czy tylko 21 entuzjastów chemii jest w Liceum Pedagogicznym

21 ENTUZJASTÓW chemii — przeważnie z klas pierwszych zreszta kółko chemiczne przy Liceum Pedagogicznym. Tegorocznym tematem pracy kółka jest spalanie i utlenianie różnych substancji. Zagadnienie samozapalności na przykładach świecy, fosforu i potasu kółko ma poza sobą. Najgorzej było z tym potasem, bo jakże można mówić o samozapalności bez potasu? Ale z pomocą przyszedł nam gabinet chemii Pałacu Młodzieży, który dostarczył potasu.

Kółko chemiczne zamierza zorganizować wycieczkę do zakładu przemysłu chemicznego, by jeszcze bardziej pogłębić i rozszerzyć swą wiedzę w tej dziedzinie.

Plan wspaniały. Ale dla czego kółko chemiczne skupia tylko uczniów klas pierwszych. Czy wśród uczniów klas II i III nikt nie interesuje się chemią? A gdzie są zeszlatorozni uczestnicy?

Bożena Krasieńska

Nici, pióra, apteczka i inne rzeczy są w punkcie MBS

W JEDENASTOLETNIJ Szkole Żeńskiej utworzyliśmy punkt Młodzieżowej Brygady Służbowej. Jest to szafa, w której znajduje się wszystko co może być naszym uczniom potrzebne w szkole. Są więc igły, nici, ografki, nożyczki, pióra, stalówki, zeszyty, klej, apteczka itp.

Ewa Białous.

Męskiej, szkoły nr. 11, szkoły na Gumieńcach, nr. 22, TPD-6. Dlaczego milczy szkoła TPD nr. 1? Czy nic ciekawego nie zdarza się w szkole? Czy nie ma o czym pisać w Technikum Budowy Okrętów?

Zajęcia w naszym Klubie są bardzo ciekawe. Czytamy i poprawiamy swoje korespondencje, opowiadamy co się wydarzyło w szkole, zastanawiamy się czy warto o tym pisać. Instruktor, dziennikarka „Kuriera“, opowiada nam o pracy dziennikarskiej (wielu z nas chce studiować dziennikarstwo), o pracy drukarni — może niedługo wybierzemy się tam na wycieczkę.

Praca w Klubie Korespondentów jest bardzo interesująca i myślę, że wielu uczniów różnych szkół podstawowych i zawodowych będzie z nami współpracować. Na pewno nie pożałują tego.

Magda Burzyńska

Sygnal bezpieczeństwa

MALY Romcio jedzie po raz pierwszy w życiu sam jeden koleją z Choszczyna do Szczecina do swej babci na wakacje. Przy wsiadaniu mówi do konduktora.

— Proszę pana konduktora, mama każe pana

pięknie pozdrowić i prosi, żeby pan był tak do bry i powiedział mi, kiedy będzie Stargard.

— Owszem, owszem, mój mały — przyrzeka konduktor.

Niestety konduktor zapomni o tym przyrzeczeniu i przypomni sobie małego pasażera dopiero gdy pociąg ruszył ze stacji w Stargardzie i znajdował się w pełnym biegu za miastem. Nie namyślając się długo konduktor pociąga za hamulec i wstrzymuje pociąg. Pasażerowie są mocno zaniepokojeni widząc konduktora przebiegającego w szybkim tempie cały pociąg w poszukiwaniu małego Romcia, którego znajduje wreszcie śpiącego smacznie w swoim przedziale.

— No mały, wstawaj przedko! Jesteśmy w Stargardzie! — woła konduktor.

— O dziękuję, panie konduktorze. Mamusia pozwoliła mi zjeść pierwszą bułkę z szynką w Stargardzie.

WSZYSTKO W PORZĄDKU

Mała Irenka siedzi przy stole i kreśli na kawałku papieru jakieś hieroglify.

— Co ty robisz Irenko?

— Ja piszę list do „Karolika“.

— Ależ przecież ty nie umiesz jeszcze pisać moje dziecko.

— To nie nie szkodzi, i a rolek też nie umie czytać.

„Dziecięcy świat“

JEST w Związku Kadeńskim takie niepisane lecz ściśle przestrzegane prawo, że wszystko co najlepsze — dla dzieci.

Dziecięce sanatoria, domy wypoczynkowe, pionierskie obozy umieszczane są w najpiękniejszych okolicach, szkoły — w najlepszych budynkach. Żłobki i przedszkola otrzymują najbardziej pożywne i świeże produkty, dziecięce sklepy — najlepsze towary.

W Leningradzie jest sklep „Dziecięcy świat“. Można w nim kupić wszystko i dla niemowlęcia i dla 15-letniego подростka. W tym sklepie leningradzcy kupują wyprawkę i pierwsze długie spodnie, smoczek i teczkę do szkoły. Ten wspaniały zaopatrzonej sklep odwiedza codziennie ponad 5 tysięcy klientów. Personel z uwagą wysłuchuje życzeń kupujących, przekazuje je kierownictwu, a nawet fabrykom, z których otrzymuje towary.

Na IV piętrze znajduje się sala „dziecięca“, w której pod troskliwym okiem zatrudnionych tam opiekunów i wśród królestwa zabawek — matki zostawiają swe pociechy i spokojnie robią zakupy w sklepie. Wszystko w tym „dziecięcym świecie“ mówi o trosce jaką państwo otacza dzieci — swoje szczęście i swoją przyszłość.

Wystawa książek pisarzy radzieckich w TPD nr. 2

W ZWIĄZKU z trwającym Miesiącem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w gabinecie jez. rosyjskiego w szkole TPD nr 2 została otwarta wystawa książek pisarzy rosyjskich i radzieckich. Książki tych pisarzy tłumaczone na język polski cieszą się wśród uczniów wielkim powodzeniem. Kupują je chętnie, a potem z zainteresowaniem czytają swoje zakupy i z zapałem o nich dyskutują.

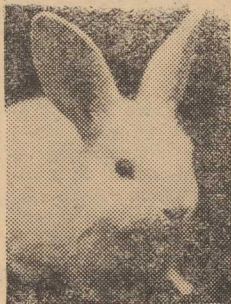
M. B.

Palacowe ZOO

PALAC Młodzieży ma własny zwierzyńiec, w którym są różne ładne zwierzęta. Marysi leżeniej najbardziej podobają się białe króliczki, które stale karmi marchewką, pietruszką i liśćmi z kapusty.

Janusz Krasiński bardzo lubi sarenki, które już znają go i jedzą z jego ręki. Januszek codziennie przychodzi do zwierzyńca i bawi się z sarenkami.

W zwierzyńcu są także ładne świnki morskie, duży dostojny bociek, kozy, nutrie i wiele innych ładnych zwierzątek.



Przychodzą tu stale dzieci, które przynoszą swoim ulubienicom smakołyki i karmią je najczęściej z ręki.

Ale na pewno wiele z was palacowego zwierzyńca nie widziało. Tych wszystkich dzieci Palacu serdecznie zapraszamy.

KONKURS RYSUNKOWY

„RUCHOMY NAPIS”

NA RYSUNKU widzimy dzieci, które przygotowują się do występu na akademii. Mają one tak się ustawić na scenie, aby z ta blic, które każde z nich niesie, utworzył się ruchomy napis.

Zgadnijcie, jaki to ma być napis!

(Kto chce brać udział w losowaniu nagród, niech przysłaże rozwiązanie do 15 listopada br.)



Do koła sportowego należą najlepsi

PRZY SZKOLE powszechnej w Dąbiu istnieje koło sportowe, do którego należą jedynie najlepsi uczniowie. Dlatego też każdy uczeń stara się uczyć jak najlepiej, aby należeć do koła sportowego.

Rozwiązanie krzyżówki

Z POPRZEDNIEGO NUMERU

K	U	B	E	K	M		
W	O	K	U	L	S	K	I
S	A	D	Z	A	N		
S	J	U	A	N	A		
K	R	A	J	T	O	R	
W	Y	L	E	W	Y	E	
A	N	I	M	P	A	T	
R	E	Y	A	R			
K	A	S	K	T	O		
I	T	A	L	O	N		
I	K	O	M	I	S		
D	U	L	L	E	S	W	
N	A	M	I	R	A		
I	A	C	A	R	A	T	
Z	A	P	E	D	Y	A	

KRZYŻÓWKA okazała się trudna, bo tylko trzech czytelników nadesłało prawidłowe rozwiązanie: Andrzej Praxmayer, Stanisław Leśniak i Zosia Jagiełło. Przesyłamy im nagrody książkowe.

KURIEREK SPORTOWY

Wiemy już kto został harcerskim mistrzem sportu

PRZED kilkoma dniami uroczystie zakończono Miejskie Harcerskie Igrzyska Letnie. 1.200 harcerzy i harcerzek ze wszystkich szczecińskich drużyn walczyło o pierwsze miejsce w sporcie.

Naczelnym hasłem harcerzy było: „Sport dopełnieniem nauki”. Podczas walk na boiskach, biegach i na pływalniach, które trwały przez całe lato, wyłoniono 236 finalistów, którzy wyłonili spośród siebie mistrzów na 1953 rok.

A oto zwycięzcy:

Wyścigi kajakowe: para Smotrycka – Szeska, chłopcy: Sajdak – Pasich.

Tor przeszkód – Edward Guzek, wśród dziewczynek Sikorska.

Piłka ręczna – 1) szkoła nr. 18, 2) szkoła nr. 28.

Rowerki wodne: 1) Kozłowski, 2) Gitlic.

Pływanie: 1) Kubicka.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy i cenne nagrody. Obecnie wszyscy harcerze Szczecina pilnie przygotowują się do Igrzysk Zimowych.

Samorządzie uczniowski!

Chcemy grać w szczypiornika

SZKOLNE Koło Sportowe przy Liceum Pedagogicznym postanowiło uczcić Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i 36 rocznicę Rewolucji Październikowej - nowymi osiągnięciami w sporcie.

Codziennie więc odbywają się treningi koszykówki. Boisko siatkówki też nie jest puste, młodzież przygotowuje się do turnieju w siatkówce. Trenuje też sztafeta olimpijska, sekcja lekkoatletyczna.

Dziewczyny chciałyby trenować ulubionego szczypiornika, lecz niestety na sze boisko nie jest odpowiednio do szczypiornika. Wprawdzie z części boiska zabrano żużel, ale dużo go tam jeszcze leży. A my koniecznie chcemy grać w szczypiornika, Samorządzie Uczniowski!

Lila Chmielewska

Chłopcy ze Szkoły Męskiej pilnie trenowali do Masowego Wieloboju Sportowego

W X ROCZNICĘ powstania ludowego Wojska Polskiego w Jed. Ogóln. Szkole Męskiej uczniowie pilnie trenowali do Masowego Wieloboju Sportowego o nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Ukończyliśmy już konkurcję wieloboju, rzut granatem i tor przeszkód, zdobywając w 90 proc. odznak SPO i BSPO.

Pilnie trenowaliśmy do marszów jesiennych. We współzawodnictwie międzyklasowym przoduje klasa XI-b.

Benedykt Godlewski, klasa VIII.

Nie tak się zbiera MAKULATURĘ!

TO MAMA – na ścianie nie wisi duży napis, złożony z czarnych, pisanych na białym kartonie liter! Gdzie jesteście? W klasie? Przecież tak się pisze tylko w klasie I.

To prawda, ale my zawędrowaliśmy do pracowni pedagogicznej Liceum Pedagogicznego, gdzie mieści się wystawa pomocy naukowych jęz. polskiego dla klas pierwszych. Czego tam nie ma!

Na stolikach leżą zeszyty i zabawki wykonane przez uczniów klasy I Szkoły Ćwiczeń. Oparty o ścianę obrazek przedstawia truskawki nęcące z daleka swą czerwienią. Dalej śmieje się Adelka, a obok elementarzowe gęsi. Agatki idą do korytka. Na innym stole leży seria ilustracji do „Bajki o pstrzy kokoszce”. Są też loteryjki literowe i sylabowe układające się w zdania.

Brawo koleżanki klasy IVb, które wykonały pomoce, ale...

Tylko 8 uczennic z 22 osobowej klasy przygotowało swe prace na wystawę. Czy pozostali nie nie zrobili?

bili? Zrobili, nawet dużo, ale eksponaty nadsyłały tylko na... makulaturę. Były niestarannie wykonane i tematycznie nie odpowiadały I klasie.

Koleżanki i koledzy – to bardzo ładnie, że staracie się pomóc w zbiorze makulatury, lecz na to przecież znaczą się stare, niepotrzebne zeszyty, gazety i czasopisma, ale nigdy nie pomoce, które miały służyć waszym przyszłym wychowaniem.

Bożena Krasińska

Uśmiechnij się

TAK TO Z BLIŹNIAKAMI

— Ależ Adasiu dlaczego tak bardzo płaczesz – pyta tatuś jednego ze swych małych bliźniaków.

— Bo mama wykapała mnie drugi raz i mówiła, że ja jestem Tadzio.

CZĘŚCI CIAŁA

— Dzieci wymieńcie mi części ciała, które ciłowicie ma parzyste.

— Ręce, nogi, uszy,

oczy... Jurek – Dziurki w nosie!